

WIELKI POST



Bóg mówi do mnie

"(...) gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie" (Mt 6, 17-18)

To zdanie wypowiedział Pan Jezus. Słyszymy je co roku w Środę Popielcową. W tym dniu, podczas Mszy św., nasze głowy zostały posypane popiołem. Oznacza to, że rozpoczął się Wielki Post, który będzie trwał 40 dni. W tym czasie będziemy przygotowywać się na święta wielkanocne, aby kiedyś, tak jak Pan Jezus, zmarłych wstawić.

Ale powstaje pytanie, co to znaczy pościć? Czy pościć, to chodzić głodnym i smutnym? Nie o to Panu Jezusowi tu chodzi. Post jest po to, abyśmy stali się trochę lepsi. O to pościć to poświęcać więcej czasu na modlitwę. Dlatego w Wielkim Poście przychodzimy na Drogę Krzyżową, aby rozważać, ile Pan Jezus musiał wycierpieć za nasze grzechy. O tym mówi znana nam wszystkim pieśń: "To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech". Dlatego powinienem pozbyć się grzechów. W tym pomaga nam spowiedź święta i mocne postanowienie poprawy.

Ale pościć, to także uważnie czytać Pismo Święte, by lepiej poznawać Boże Słowo i je wypełniać.

Pościć to troszczyć się, aby w moim życiu było jak najwięcej dobrych uczynków. Do nich należą uczynki miłosierdzia. Gdy na przykład mam czegoś więcej, to podzielę się z tym, kto ma mniej. Gdy jestem zdrowy, to odwiedzę chorego, aby go pocieszyć. Gdy dobrze się uczę, to pomogę temu, komu nauka przychodzi trudniej. Mogę też zrezygnować z ulubionych słodczych, aby zaoszczędzone pieniądze przekazać tym, którzy potrzebują pomocy. Temu może służyć "Skarbonka Jałmużny Wielkopostnej", która jest rozdawana w naszych kościołach.

Trzeba też pamiętać, że aby mieć więcej czasu na modlitwę i dobre uczynki, to muszę mniej siedzieć przed telewizorem lub komputerem.

Otoż przez tak rozumiany post stajemy się lepsi dla naszych bliźnich. A na naszych twarzach zacznie się pojawiać prawdziwa radość. Post jest po to, aby nasze serca stawały się podobne do serca Jezusa. A Bóg, który widzi nasze serca, obdaruje nas niebem.

bp Wiesław Szlachetka, MG nr 3/2020

Papieska Intencja Apostolstwa Modlitwy na luty

Módlmy się, aby chorzy w terminalnej fazie swojego życia oraz ich rodziny otrzymywali zawsze niezbędną opiekę i wsparcie, zarówno pod względem medycznym, jak i ludzkim.

OKRES WIELKIEGO POSTU...

... to czas poprzedzający i przygotowujący, przez praktyki pokutne: post, jałmużnę i modlitwę, obchodzenie Paschy. Trwa on od Środy Popielcowej do Mszy świętej Wieczery Pańskiej. Od środy Popielcowej rozpoczyna się okres na wypełnienie obowiązku Spowiedzi sakramentalnej i Komunii świętej wielkanocnej

W czasie Wielkiego Postu udziela się odpustu zupełnego wiernemu, który przy spełnieniu zwykłych warunków*:

a) w jakikolwiek piątek Wielkiego Postu odmówi po Komunii św. modlitwę:

"Oto ja, dobry i najśladzszy Jezu, upadam na kolana przed Twoim obliczem i z największą gorliwością ducha proszę Cię i błagam, abys wszczepił w moje serce najwyższe uczucia wiary, nadziei i miłości oraz prawdziwą skruchę za moje grzechy i silną wolę poprawy. Oto z sercem przepelnionym wielkim uczuciem i z boleścią oglądam w duchu Twoje pięć ran i myślę się w nich zatapiam, pamiętając o tym, dobry Jezu, co już prorok Dawid włożył w Twoje usta: <<Przebodli ręce moje i nogi, policzyli wszystkie kości moje>> (Ps 22,17)", lub

b) przez trzy dni będzie uczestniczył w rekolekcjach, lub

c) sam odprawi nabożeństwo Drogi Krzyżowej, bądź pobożnie się włączy w odprawiane w kościele lub przez Ojca św. transmitowane w telewizji lub radio, lub

d) weźmie pobożny udział w nabożeństwie Gorzkich Żalów w jakimkolwiek kościele na terenie Polski.

Odpust jest to darowanie wobec Boga kary doczesnej za grzechy odpuszczone już co do winy; może otrzymać je wierny, odpowiednio przygotowany po wypełnieniu przedstawionych powyżej warunków.

* Spełnienie zwykłych warunków, czyli:

1. Wykluczenie przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego.
2. Spowiedź sakramentalna lub bycie w stanie łaski uświęcającej.
3. Przyjęcie Komunii Świętej.
4. Modlitwa w intencjach Ojca Świętego.

W NASZEJ PARAFII...

...w każdy piątek Wielkiego Postu **Droga Krzyżowa** będzie odprawiana pięć razy i tak:

o godz. 8:30 czyli po Mszy św.,

o godz. 15:00 połączona z Koronką do Bożego Miłosierdzia,

o godz. 16:15 dla dzieci, o 17:30 dla wszystkich

oraz o godz. 19:00 dla młodzieży.

We wszystkie niedziele Wielkiego Postu zapraszamy na nabożeństwa **Gorzkich Żalów** o godz. 17.00. Kazania pasyjne w tym roku głosić będzie ksiądz Bartosz Wierzbicki.

Parafialne **Rekolekcje Wielkopostne** rozpoczną się w niedzielę 10 marca, nauki będą codziennie do środy 13 marca włącznie.

Przypominamy o potrzebie materialnego wsparcia naszej parafii w związku z koniecznością przeprowadzenia prac konserwacyjnych i inwestycyjnych. Okazją do tego jest **kolekta inwestycyjna w każdą pierwszą niedzielę miesiąca**. Można także przekazać wsparcie poprzez przelew na konto:

**Parafia Rzymsko Katolicka pw. Chrystusa Zbawiciela
Pegaza 15**

80-299 Gdańsk-Osowa

Nr rachunku: 12 1440 1387 0000 0000 0798 6521



POST SCRIPTUM POST

W Piśmie Świętym znajdziemy wiele przykładów, gdy ludzie poszczą i modlą się, szukając woli Boga. Ojcowie Kościoła traktowali post jako coś szczególnego. Święty Atanazy mówi: "Zauważ, co czyni post: leczy on choroby, wysusza nadmierne soki w organizmie, przepędza złe duchy, płoszy natarczywe myśli, nadaje duchowi większą przejrzystość, oczyszcza serce, leczy ciało i wiedzę w końcu człowieka przed tron Boży. Post jest ogromną siłą i niesie ze sobą przeogromne skutki." Jesteśmy przekonani, iż duchowa dyscyplina uwalnia błogosławieństwo i łaskę Boga w życiu wierzących. Kiedy wyeliminujesz na pewien czas jakiś pokarm, twój duch uwalnia się od spraw tego świata, a staje się wrażliwy na sprawy Boże. Wiele razy uczniowie widzieli Jezusa zanurzonego w modlitwie i poście. Pan Jezus podjął 40 - dniowy post przed rozpoczęcie swojej publicznej działalności, a my też chcemy przyjąć ten "styl życia".



INWAZJA NIEBA NA ZIEMIĘ MODLITWA

Powodem przyjścia Jezusa na świat było zniszczenie dzieł diabła. Jezus miał jeden cel przed oczami: zatrzymać szatana, zmiażdżyć jego królestwo i unicestwić pracę, której dokonał. Jako chrześcijanin masz prawo korzystać ze wszystkiego, co Bóg obiecał z powodu imienia Jezus. Nie musisz krzyczeć, skakać lub płakać czy miotać się na podłodze, aby coś od Niego dostać. Powinieneś tylko wierzyć w imię Jezus. Jezus nie musi modlić się za ciebie, tylko z tobą. On jest twoim "advokatem" w niebie. Kiedy wypowiadasz Jego imię, mówi: "To jest ważna sprawa! Ja przelałem swoją krew i dałem mu swoje imię. Ojcie, obiecaliśmy, że jeżeli użyje mego imienia, otrzyma to, czego pragnie". "Tak. Amen." - mówi Ojciec. "Dajmy mu to!". To dzieje się właśnie w taki sposób,

Jezus rozpoczął swoją publiczną działalność od 40 - dniowej modlitwy. Wielki Post to czas, w którym chcemy Go w tym naśladować. Przez częstszą niż dotąd modlitwę, uczestnictwo w nabożeństwach Drogi Krzyżowej czy Gorzkich Żali.



HOJNIE SIEJESZ, HOJNIE ZBIERZESZ JAŁMUŻNA

"Woda gasi płonący ogień, a jałmużna gładzi grzechy" - przypomina Syrach. Dla bardzo wielu osób jałmużna jest rzeczą absolutnie naturalną: - *Dzielimy się pieniędzmi, bo świetnie zdajemy sobie sprawę z tego, że to Bóg jest ich właścicielem, a my jedynie ich zarządcami. - Oddając część zarobionych pieniędzy, dziękujemy Bogu za to, że wszystko, co otrzymujemy, pochodzi i tak od Niego. Dom, praca, rodzina ... - W jałmużnie chodzi o spojrzenie na swe dochody z perspektywy nieba. Nawrócenie jest procesem. Nawracamy się powoli. A na samym końcu nawraca się portfel. Wiem, co mówię, jestem facetem, który chce być odpowiedzialny za rodzinę i firmę.* To wybrane wypowiedzi z różnych stron Polski.

A oto fragment 2 listu do Koryntian: *"Tak bowiem jest: kto skąpo sieje, ten skąpo i zbiera, kto zaś hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie. Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg. A Bóg może złać na was całą obfitość łaski, tak byście mając wszystkiego i zawsze pod dostatkiem, bogaci byli we wszystkie dobre uczynki"* (2 Kor 8 6-8).

To istota jałmużny. Dajesz w absolutnej wolności, nie czując się przymuszonym. Ludzie dający jałmużnę wiedzą, że Bóg jest ponad miarę hojny i również w tym chcą go naśladować.

Por. Post Scriptum, Marcin Jakimowicz, Gość Niedzielny nr7/2015

Zejdź mi z oczu, szatanie!

Jak zapowiedział papież Paweł VI, kończąc obrady soboru Watykańskiego II, konflikt przyszłości będzie konfliktem pomiędzy Bogiem, który stał się człowiekiem, a człowiekiem, który czyni z siebie Boga. Oliwy do ognia tego konfliktu dolewa wciąż diabeł. Dlatego Jezus, widząc w Piotrze postawę wroga krzyżowi, nazwał go szatanem. Szatan wcale nie musi mieć rogów, rozsiewać wokół siebie zapachu siarki i wymachiwać ogonem. Te jasełkowe wyobrażenia diabła pomagają mu przekonać ludzi, że nie istnieje. Kiedy ludzie go nie rozpoznają, sprawuje on większą władzę.

Jezus nazwał diabła "Księciem tego świata", więc w jego interesie jest mówić nam, że nie ma innego świata. Jego logika jest prosta: jeżeli nie ma nieba, to i nie ma piekła, jeżeli nie ma piekła, to i nie ma grzechu, jeżeli nie ma grzechu, to nie ma żadnego sędziego, a jeśli nie ma sądu, to zło jest dobrem, a dobro jest złem. Dobrem jest to, co umożliwia nam prowadzenie wygodnego życia i unikanie cierpienia w jakiegokolwiek postaci. A przecież na tych założeniach zbudowana jest nasza upadająca cywilizacja. Nic dziwnego, że Kościół otwierając się bezkrytycznie na ten świat, zwiększa ryzyko utraty swej oryginalności - bycia głosicielem Ukrzyżowanego - i zaciągnięcia się do służby przeciwnika. Będzie pisał książki o nowej idei Boga dopasowanej do sposobu, w jaki żyją ludzie. Będzie wyjaśniał psychologicznie złe samopoczucie jednostek i powodował, że katolicy będą związać się ze wstydu wobec zarzutów o brak szerokich horyzontów i niewrażliwość na liberalne poglądy. O Chrystusie świat usłyszy że był najwspanialszym człowiekiem, którego misją było uwolnienie ludzi z niewoli ciasnych przesądów i religijnego fanatyzmu.

Jezus poznał szeroki wachlarz propozycji szatana, gdy kusił Go i przekonywał na pustyni, by przemyślał swą mesjańską misję w kierunku nowej religii bez krzyża, liturgii, bez nadziei na wieczność i polityki, która z czasem zastąpi teologię.

Współczesny ateizm nie przekonał nas do tego, że nie ma Boga, za to przekonał nas do tego, że może istnieć zbawienie bez krzyża. Nasz Pan ma dla diabła i jego propozycji jedną odpowiedź: "Idź precz!". Do zwycięstwa nie prowadzi moc bogactwa, techniki czy polityki, ale duch ofiary złożonej na Golgocie. Reakcja naszego Pana na myślenie Piotra była jak grom z jasnego nieba: "Zejdź mi z oczu, szatanie" (Mt 16,25). Chwilę wcześniej Piotr został nazwany "skałą", a teraz "szatanem".

Ostatecznym celem działania demonicznej siły jest uniknięcie krzyża, umartwienia, samodyscypliny i wyrzeczenia się siebie. Piotr został nazwany szatanem, ponieważ postąpił tak samo jak diabeł, który już wcześniej usiłował przekonać Jezusa, że aby zbawić świat, wcale nie trzeba umierać za grzechy. Łatwo jest głosić wobec innych bóstwo Chrystusa, trudniej zobaczyć tego samego Chrystusa, kiedy zsyła na nas krzyż. Jakże łatwo wchodzi się na piedestał teologicznych dywagacji, a jak trudno schodzi na wysypisko śmieci Golgoty.



Ksiądz Piotr Skrzypczak, Gość Niedzielny nr 35/2023

JUBILEUSZ ROKU 2025

Modlitwa jest odpowiedzią

W trzecią niedzielę stycznia, od kilku lat obchodzoną jako Niedziela Słowa Bożego, papież Franciszek ogłosił rozpoczęcie Roku Modlitwy. W zamyśle Ojca Świętego ma to być czas przygotowania do obchodów Jubileuszu Roku 2025, poświęcony ponownemu odkryciu wielkiej potrzeby i absolutnej potrzeby modlitwy w życiu osobistym każdego chrześcijanina oraz w życiu Kościoła i całego świata.

Tradycja obchodzenia w Kościele Roku Świętego sięga pontyfikatu Bonifacego VIII, który w 1300 roku ogłosił taki jubileusz po raz pierwszy. Lata święte miały odbywać się co 100 lat. Z czasem, nawiązując do tradycji biblijnej, ogłaszano je co 50 lat, potem co 33 lata, a w drugiej połowie XV wieku postanowiono, że będą obchodzone co ćwierć wieku.

Każdy rok jubileuszowy jest przeżywany jako czas łaski i doświadczenia Bożego miłosierdzia oraz czerpania z duchowego skarbcza Kościoła. Zbliżający się Rok Święty przypada w niezwykle trudnym dla świata, Kościoła, a także dla naszego kraju okresie. Przeżywamy różnego rodzaju kryzysy, wojny sięjące zniszczenie, biedę i śmierć, niepokoje, waśnie, zamieszanie. Jesteśmy świadkami, a niejednokrotnie uczestnikami niezgody,

a nawet nienawiści między ludźmi. Jeśli do tej listy dramatycznych okoliczności i zjawisk, pozbawiających ludzi nadziei, dodać częste próby spychania Boga na margines życia społecznego i osobistego, jasne staje się, że nasze wołanie do Pana wszelkiego stworzenia powinno być jeszcze bardziej usilne. Dla nas, wierzących, jest oczywiste, że własnymi, ludzkimi siłami nie pokonamy tych trudności. Możemy organizować sympozja, kongresy, prowadzić dyskusje, słuchać opinii uczonych ekspertów i podejmować wiele różnych działań, ale bez zwrócenia się do Boga ich efekt nie będzie zadawalający. Bo, jak przekonywał św. Josemaria Escriva de Balaguer, "działanie nic nie jest warte bez modlitwy".

Świat bardzo potrzebuje dziś nadziei, zaufania i odrodzenia międzyludzkich relacji, pokoju i zgody, wzajemnego przebaczenia, współdziałania zamiast rywalizacji, a ludzie - przemiany swoich serc i nawrócenia. Modlitwa, powierzenie Bogu wszystkich trudnych spraw to najlepsze, najskuteczniejsze lekarstwo na wszystkie biedy i choroby. Bo "dobra modlitwa porusza Boże serce i zawsze skłania je do spełniania naszych prób" - powiedział św. Ojciec Pio. Warto o tym pamiętać.

Wiesława Dąbrowska - Macura, Gość Niedzielny nr 5/2024

Dzień Chorego w naszej parafii

„Przez święte chorych namaszczenie i modlitwę kapłanów cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił; a nadto zachęca ich, aby łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa, przysparzali dobra Ludowi Bożemu”.

Sobór Watykański II, konst. *Lumen Gentium*, 11

W sobotę 10. lutego, w przededniu wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z Lourdes oraz Światowego Dnia Chorego, tradycyjnie w naszej

parafii w dolnym kościele o godzinie 10:00, sprawowana była specjalna Msza św., połączona z udzieleniem, chorym i starszym osobom, Sakramentu Namaszczania Chorych i specjalnego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem (błogosławieństwa louredzkiego).

Mszę świętą odprawiał i homilię wygłosił ksiądz Michał Bielan. W czasie Mszy św. nasi duszpasterze: ks. Wojciech, ks. Henryk i ks. Michał, namaścili 125 przybyłych osób.

Po Mszy św. ksiądz Proboszcz zaprosił chorych do BETANII na poczęstunek, przygotowany, pod kierownictwem Pana Mariusza Jurkiewicza, przez Parafialny Zespół CARITAS oraz Róże Różańcowe.

JJ



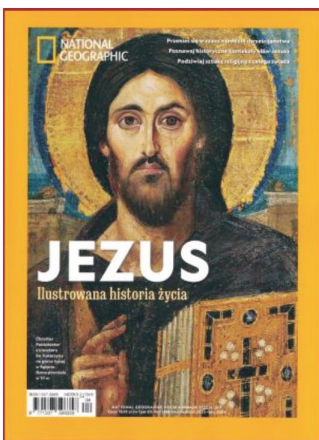
Z cyklu: Felietony księdza Henryka

Lektury starego księdza(9)

1. *Piastówna na tronie wikingów* - ciekawe opracowanie Sławomira Kopera. Świętosława (Storada, Sygryda) córka Mieszka I była królową Szwecji, Danii, Norwegii i Anglii. W polskich kronikach historycznych niewiele o tej niezwyklej postaci się mówi, natomiast na podstawie staro nordyckich sag można dosyć wiernie odtworzyć jej koleje życia. Sagi - to były pieśni prezentowane przez wyspecjalizowanych wykonawców, artystów, których nazywano skaldami. Sagi były przekazywane ustnie, gdyż ich twórcy i wykonawcy nie znali pisma i zapisu nutowego. Ich tematyką były mitologie, dzieje władców, wojny, miłość i niewątpliwie jedną z bohaterów była właśnie nasza niezwykła rodaczka - Świętosława.



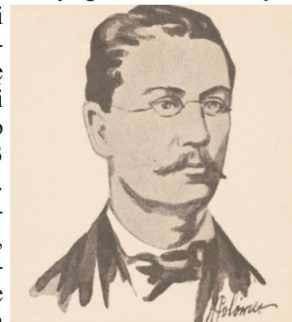
2. Zainteresowany tytułem z *National Geographic: Jezus - ilustrowana historia życia*, przeczytałem tę pozycję. Odkrycia archeologiczne w Ziemi Świętej wciąż dostarczają fascynującej wiedzy o sposobie, w jaki żyli ludzie w Galilei czasów Jezusa. Nadto interdyscyplinarne badania pozwalają nam spojrzeć na Jezusa i Jego Ewangelię z różnych perspektyw, tak i różnego rodzaju dzieła artystyczne o różnorodnym poziomie artystycznym pokazują nam, jak chrześcijaństwo zostało przyjęte i zaakceptowane w różnych kulturach i cywilizacjach świata.



3. Niedawno wspominaliśmy dosyć okrągłą rocznicę Powstania Styczniowego, dlatego ukazało się kilka ciekawych książek dotyczących tamtego wydarzenia. Przeczytałem: *Święty Dyktator - Romald Traugutt* Moniki Makowskiej. Miał znakomite przygotowanie wojskowe. Był kapitanem saperów, oficerem sztabowym, potem jako podpułkownik zdobywał umiejętności i doświadczenie w tak zwanej wojnie krymskiej. Oczywiście, służbę w rosyjskich oddziałach podjął z myślą, że te doświadczenia i przygotowanie wojskowe będą w przyszłości potrzebne w walce o wolną Polskę. Wysoce go cenił książę Czartoryski, nieustraszonego orędownika sprawy polskiej w kręgach francuskich i angielskich

władz państwowych. Wyrazy najwyższego uznania dla zasług i umiejętności wojskowych Traugutta okazywał także książę Napoleon Hieronim Bonaparte.

Po wybuchu powstania podjął walkę o wolność i oddał się do dyspozycji konspiracyjnego Rządu Narodowego w Warszawie. 14 sierpnia 1963 roku został mianowany generałem, nawiązał kontakty z innymi oddziałami powstańczymi, udało mu się także zainteresować międzynarodową opinię publiczną, odwiedzał różne dwory i organizacje, informując o idei walki o wolną Polskę. 17 października 1863 roku został dyktatorem powstania. Mimo tytanicznej pracy i organizacyjnej i wojskowej i informacyjnej, szukając narzędzi, zwłaszcza uzbrojenia, armat, karabinów, powstanie chyliło się ku upadkowi. 10 kwietnia 1964 roku został aresztowany i przeniesiony na Pawiak, a potem do osławionego złą sławą Pawilonu X Cytadeli. W czasie śledztwa zachowywał się bohatersko, wszystko brał na siebie, nikogo nie obwiniał. Dużo się modlił, wszystkim przebaczył. 5 sierpnia 1864 roku został tam stracony. Miał wtedy 38 lat. Prowadzone są starania o jego beatyfikację.



Ksiądz Henryk Bietzke

TURNIEJ O PUCHAR PROBOSZCZA

Osoby grające w szachy zapraszamy w każdy wtorek do Betanii w godz. 17.00-19.00 na „Turniej o Puchar Księdza Proboszcza”.

Osoby początkujące mają spotkania w godz. 16.00-17.00.



Z cyklu: Idąc wąską drogą

MIŁOŚĆ CI WSZYSTKO WYBACZY

A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wrzucił się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go [Łk 15,20]

Wzięłem to, co nie było mi jeszcze przeznaczone. To tak, jakbym Cię okradł. Odszedłem zostawiając Cię za plecami. Widziałem kątem oka jak wycierasz ukradkiem łzę. Czułem, że za mną tęsknisz, ale barwny i głośny świat bardziej mnie pociągał. Żyłem rozrzutnie i wkrótce roztrwonilem cały majątek. Gdy spróbowałem już wszystkiego, to wtedy odczułem głód i pustkę. Duchowy niedostatek. Ogarnęła mnie straszna beznadzieja, a zaraz potem lęk. Zła atmosfera wokół mnie zaczęła się zagęszczać. Gęstniała coraz bardziej i bardziej. Stawało się duszno i nie do zniesienia. Zaczęło brakować mi tchu. Wiedziałem, że tego nie wytrzymam. I gdy już wydawało się, że to koniec, pomyślałem

o Tobie. Przecież mam Ciebie. Ty na mnie wciąż czekasz. W Tobie mam ratunek. Wezwałem Cię na pomoc. Wezwałem Cię po imieniu. I nagle, w jednej chwili wszystko ustało. Gęsta, ciemna mgła ustąpiła. Przedziwna jasność rozświetliła ciemności. Wypełnił mnie cudowny spokój, a zaraz potem olbrzymia, wrzuszająca do głębi wdzięczność.

Ojcze, wróciłem do Ciebie. Ujrzałeś mnie, gdy byłem jeszcze daleko, bo codziennie mnie wypatrywałeś w drzwiach. Cały czas czekałeś i wrzuciłeś się głęboko, gdy zauważyłeś, że wracam. Wybiegłeś mi naprzeciw, przytuliłeś mnie mocno i ucałowałeś. Przysnąłem się do winy i zacząłem Cię przeproszać, ale Ty nie chciałeś nawet tego słuchać. Ubrałeś mnie w królewską szatę, na palec włożyłeś swój sygnet, a na nogi sandały. Nie jestem już nagi i bosy. Już nie jestem niewolnikiem. Znowu jestem Twoim synem. Synem króla. Teraz jest czas by ucztować. Na oczach moich wrogów Ty zastawiasz dla mnie stół. Bo Miłość „cierpliwa jest”, „łaskawa jest”, „nie pamięta złego”, „wszystko przetrzyma”, „nigdy nie ustaje”.

Grzegorz Winny